

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Katand Jan Pałka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 połów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 nawy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: **Curityba — Avon. Dr. Jayme Reis 588**
Adres dla listów: **Curityba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brazylija**
Adres Telegraficzny: **Lud Curityba**

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarza — Kubisa. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W Kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

Dla naszych Dzieci (NA MARGINESIE »DNIA POLSKIEGO DZIECKA«)

Zdrowo i bujnie wyrasta młode nasze pokolenie pod słonecznym niebem Brazylii. Jasnowłose i jasnonokie pociechy rojnie i gwarno zapętniają kurytybskie zaułki. Gdzie tylko rzucić okiem wszędzie spotkać można buzie świadczące, że tatuś i mamusia tej latorośli przyjechali z Mazowsza, Podhala, Pomorza czy Podlasia. I aż się serce raduje na widok tych dziarskich urwisów lub psotnych dziewczulek.

Ale bo też nie dziwota! Jest nas pono w tej parańskiej stolicy ze 16 tysięcy. W takiej gromadzie luda i dzieciaków kupa musi być. Jakby tak dobrze policzyć, to nabierałoby się tego ze trzy tysiące. Kto nie wierzy, sam może policzyć.

Warteby tylko zapytać o jedno: Czyje to są dzieci? Pewnie zaraz ktoś wyrwie się: „Jak to czyje? Nasze! polskie!“. A ja mu z miejsca odpowiem, że łą. I zaraz się o tem przekonamy. Nasze dzieci w domu własnym nie rozmawiają po polsku, nasze dzieci między sobą nie używają polskiej mowy, nasze dzieci nie znają polskiej ochronki ani szkoły, nasze dzieci wstydzą się albo nie znają swego pochodzenia. A teraz zobaczmy czy to są „nasze“ dzieci. Wiadomo, że wszyscy rodzice ożyli swój dorobek, czy to majątek, czy doświadczenia, czy wreszcie tylko dobre imię pozostawiają w spadku własnym dzieciom. A kto inaczej czyni, ten postępuje wbrew prawu przyrodzonemu. Zdaje się że w tem jesteśmy wszyscy zgodni. Lecz sama zgoda — to jeszcze za mało. Trzeba też we dług tej racji postąpić. Tymczasem u nas dzieje się przeciwnie. Może nieprawda? Jeżeli tak, to proszę mi powiedzieć dlaczego ojciec czy matka nie dają swemu dziecku w spadku pięknej naszej mowy, naszych zwyczajów, naszego ducha narodowego. Przecież te rzeczy to są nasze skarby. I jeżeli ich własnym dzieciom nie dadcie, jeżeli jeden spadek ominie, to potem będą się wstydzili własnego nazwiska, że niby trudne jest do wymówienia.

Nie „nasze“ więc te miłe dzieciaki, nie „polskie“ te rozżemiane buzie. One się tylko urodziły z rodziców — Polaków. Bo Polacy są na to, aby rodzic. A co tam później z chłopa paka czy dziewczuchy wyrosnie, to niewielki kłopot. Zresztą zgóry wiadomo: Oni też będą rodzili. A że już w trzecim czy czwartym pokoleniu rozplyną się w obcym morzu to i co?

Są rzeczy, które trzeba nazwać wyraźnie i po imieniu.

A do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć musimy zupełną obojętność wobec zagadki, ozem zostaną nasze dzieci. Obrzymia większość Polaków kurytybskich nie troszczy się wcale o narodowość swych synów i córek. I nikt nie pomyśli o tragedji całych zastępów młodych ludzi, którzy oderwawszy się od pała tysiącletniej kultury polskiej pełnymi Brazylijanami stać się nie mogą, gdyż piętao pochodzenia zbyt silnie jeszcze ich wyróżnia. W rezultacie więc tracą wszelki grunt pod nogami. Stają się dziećmi bez Matki-Ojczyzny i samotnikami bez braci-rodaków. A jeżeli tak się dzieje, to na czyjeż sumienie spada grzech utraty narodowości przez nasze dzieci? Ojciec i matka! Czy pomyślicie o krzywdzie, jaką wyrządzą swoimi najdroższymi? Przez miłość rodzicielską, przez obowiązek wychowawczy, przez poszanowanie pamięci waszych polskich rodziców z nad Wisły, Narwi czy Warty postanówcie, że syn Wasz czy córka odziedziczą nie tylko Wasze nazwisko i Wasze oszczędności ale także i te bogactwa, które dają Wam prawo zwać się Polakami.

Prawda. Mamy też garść rodziców, którzy z pełnym zrozumieniem wywiązują się ze swych zadań wychowawczych i narodowych. Najlepszym tego dowodem są polskie ochronki i szkoły w Kurytybie. Ale jeżeli obliczymy, że uczęszcza tam razem nie więcej, niż 400 dzieci, to cyfra ta wobec 3 tysięcy wyniesie zaledwie 13 proc. Więc tylko co ósme dziecko polskie pozna cośkolwiek polskości w ochronce czy szkole. Powiadam: cośkolwiek, bo przecież i te, które niby-to idą do polskiej szkoły, regularnością uczęszczania niebardzo się odznaczają. A reszta?... 2900??...

Dośpiwajcie sami. Jeszcze nie tak dawno, bo przed dwadziestu pięciu laty musieli Polacy stoczyć ciężką walkę o własną szkołę na ziemi polskiej i wtedy znalazło się wielu ludzi pełnych poświęcenia, którzy tę szkołę częściowo przynajmniej wywalczyli. Teraz Polacy wszędzie (z wyjątkiem Litwy i Rosji) mają możność poznawać własną kulturę i tylko od nich samych zależy, czy to uczynią i czy wychowają po polsku swoje dzieci.

W dniu 31 października uderzy wielki dzwon, wzywający do dziaćwę polską w Kurytybie. W przybranej odświętnie i uroczystej sali Związku Polskiego zgromadzą się polskie dzieci z ochronek i szkół. Już od godziny 1-ej po południu

ODSŁONIECIE POMNIKA Chrystusa - Zbawiciela na Corcovado

W ubiegły poniedziałek w Stolicy Brazylii, Rio de Janeiro dokonano odsłonięcia pomnika Chrystusa Zbawiciela na wzgórzu Corcovado.

Przebieg wspaniałej tej uroczystości, podamy w przyszłym numerze, dziś natomiast podajemy kilka informacji odnoszących się do samego ogromnego pomnika.

Wzgórze Corcovado na którym zbudowano pomnik ma wysokość 709 m.; dostęp do szczytu wzgórza jest możliwy tylko z pomocą kolei zębatej tak zw. „funicular“, a następnie prowadzą schody, kute w skale.

Wysokość pomnika bez fundamentów wynosi 38 m. wysokość samej statuy 30 m.; sama głowa statuy jest wysoka na 3 m. 75 cm. Szerokość rozwartych rąk, licząc od palców prawej ręki do

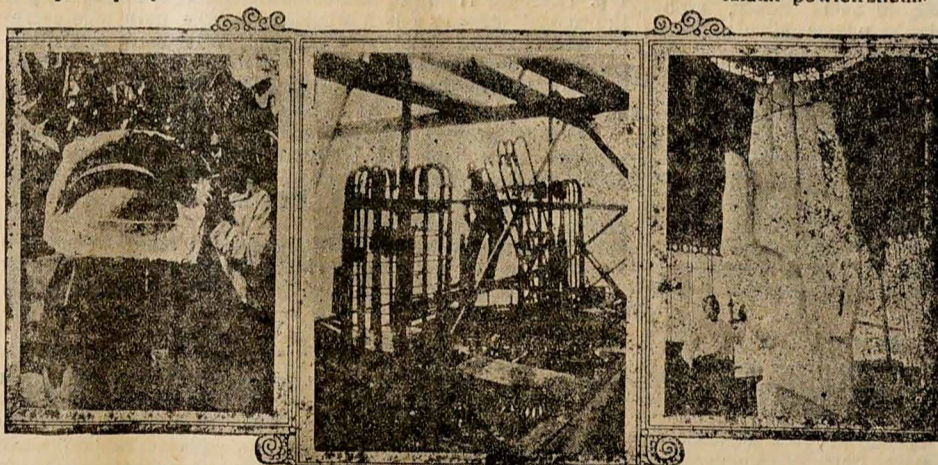
lewej wynosi 28 m.; szerokość szaty 8 m. 50 cm. Wobec tak wielkich rozmiarów Statuy, odpowiednio przedstawią się jej ciężar. Głowa waży około 30.000 kg. ciężar każdej ręki 8 000 kg.

Cały pomnik jest zbudowany z żelaza i cementu. Co 380 m. przedziela masę cementowa sztaba żelazna wzdłuż, a co 2,45 m. wszerz.

Cała statua oświetlona była w dzień odsłonięcia pomnika 16 projektorami, każdy o sile tysiąca woltów. Oświetlenie tej statuy dokonał słynny wynalazca Marconi z odległości, jaka dzieli Rio de Janeiro od miasta Cottano położonego we Włoszech. Wielki odkrywca Marconi dokonał tego dzieła przy pomocy najnowszych wynalazków, posługując się krótkimi falami powietrznymi.



Statua Chrystusa Zbawiciela na Corcovado.



Oko statuy wykonane z masy żelazo-beton i powleczone statyną.

Podstawa z żelazo-betonu na której zbudowano statue.

Prawa ręka statuy; obok jeden ze współpracowników artysty-rzeźbiarza Landowskiego.

milusińscy nasi pokazywać będą nam »co to oni umieją«. A żebyście widzieli jakie tam będą śpiewki, wierszyki, zabawy! Podobno nauczą nas grać w siatkówkę. Pomyślano tylko co to za urwis! Już teraz we wszystkich ochronkach i szkołach robią jakieś czapki, chorągiewki. Ktoby zresztą pamiętał to wszystko? Jednym słowem mają być »straszne rzeczy« bo każdy grzeczny chłopczyk i grzeszna dziewczynka, które w tym dniu przyjdą, otrzymają podarunki. I to wszystko jedno — czy chodzą już do szkoły, czy jeszcze nie.

A teraz Szanowni Rodziciele! Myślę, iż nie trzeba wątpić, że sprawicie radość swojej dziaćwie. Na sali 31 października powinny zjawić się wszystkie polskie dzieci z Kurytyby. Bo to będzie ich święto: ŚWIĘTO POLSKIEGO DZIECKA. Pamię-

tajmy, że tego dnia w Związku musi być ciasno. Niech więc każdy, dla kogo słowo Polak nie jest pustym

dźwiękiem, przyprowadzi swą dziaćwę na ŚWIĘTO POLSKIEGO DZIECKA.
Julian Zaczkowski.

WIADOMOŚCI Z POLSKIEGO O POLSCE

O co mówi Ukrainiec o Konowalecu

Warszawski »Kurjer Polranny« ogłasza artykuł p. t. »Ataman Konowalec, pośrednik niemieckiego szpiegostwa«, napisany przez Stefana Antoniewicza, weterana walk za niepodległość Ukrainy pod Petlurą.

Antoniewicz piętnuje Konowaleca jako zdrajcę i prowokatora i przypomina, że Konowalec jako niższy oficer armji austrjackiej został wzięty przez Rosjan do niewoli z końcem wojny, po rewolucji rosyjskiej i podczas tworzenia się ochotniczych formacji wojskowych.

Wkrótce potem został pułkownikiem strzelców, potem komendantem korpusu. Na stanowisku tem aresztował wielu niewinnych Polaków i Rosjan, wypuszczając ich potem za łapówki, równocześnie zaś był współwłaścicielem jaskiń gry w Kijowie, ciągnąc z tego znaczne zyski. W wojnie r. 1920 Konowalec nie brał udziału, ale pojechał przez Pragę do Berlina, występując się Niemcom. Dalsze rewelacje »Ilustrowanego Kurjera Codziennego« »Ilustrowany Kurjer Codzienny« publikuje dalsze rewelacje

w sprawie finansowania akcji sabotażowej Ukraińców przez rząd niemiecki. Wczorajszy numer zawierał wyjątki raportu przedłożonego przez ukraińskiego księdza Kunickiego niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych w marcu 1923. Ministerstwo niemieckie domagało się od subwydjowanych przezeń organizacji ukraińskich aby podtrzymywały stanowisko antypolskie i wyrażało swoje niezadowolone z powodu objawiania tendencji propolskich. Ks. Kunicki odgrywał rolę pośrednika i starał się rozwiać obawy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, którego podług twierdzenia wspomnianego dziennika, był płatnym agentem.

SOWIETY PRZESIEDLAJĄ WŁOŚCIAN.

Z Wilna donoszą, że niebawem popłoch pośród obywateli sowieckich mieszkańców pogranicza polsko-sowieckiego na skutek projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia w Moskwie. Władze sowieckie mają przesiedlić w ciągu najbliższych dziesięciu lat na daleki wschód około 6 milionów rolników. Według krążącej pogłoski, w roku bieżącym będzie przesiedlonych 175 tysięcy włościan. Przesiedleńcy mają być wybrani przedewszystkiem z miejscowości, graniczących z Polską.

Z Brazylii

Paraná

ZBYT KREWKIE UMYSŁY. W miejscowości Laranjinha w municypjum Jacaresinho wynikła przy kłótni niebezpieczna strzelanina. Wśród isinego deszczu kul zginął Winoenty Pernambuco, były żołnierz, wiele zaś osób otrzymało mniej lub więcej ciężkie rany. Miejscowe władze nie mogąc sobie dać rady zeżłikwidowaniem zatargów, zwróciły się do Szefa Policji, ażeby wysłał w pomoc kilku policjanów, którzyby zaprowadzili porządek.

NIEREGULARNA POCZTA I WYBOISTE DROGI.

Mieszkańcy podkurytybskiej kolonii zamieszkałej niemal wyłącznie przez włochoń skłarżali się, że urzędnik pocztowy nieregularnie dostarcza przesyłki pocztowe, a najstopnie narzekają na zły stan drogi prowadzącej do miasta.

KURYTYBA

ORĘDZIE INTERWENTORA PARANY I PREFEKTA KURYTYBY.

„Gazeta do Povo” w niedzielnym numerze ogłosiła „mensagen-Interwentora Stanu Parana, generala Mario Tourinho do szefa Rządu Dr. Getulio Vargasa, oraz „mensagen” prefekta Kurytyby do Interwentora Stanu Parana.

Oba orędzia traktują o dokonanych pracach za czas pierwszego roku administracyjnego.

POLICJA WYKORZENIA ZNACHORSTWO.

Od kilku dni policja kurytybska przeprowadza ścisłe śledztwo osób oskarżonych o uprawianie znachorstwa. Delegat policji Dr. Silvio Rodrigues pociągnął do odpowiedzialności wróżbiarkę niejaką Katarzynę Silva, na której oprócz innych sprawek, ciąży zarzut, że ona to dała zmarłej Wiktorji Bajfler trujące lekarstwo w celu ułknienia macierzyństwa. U znachorki znaleziono mnóstwo drobnych przedmiotów świadczących o tem, że Katarzyna Silva zajmowała się na wielką skalę wróżbiarstwem.

Również na Agua Verde policja wysledziła wróżbiarkę, niejaką Helenę. Oskarżona jednak

BRAWO PONTA GROSSA!

Od kilku lat działacze społeczni w Ponta Grossa projektowali nabycie dużego i równego placu, na którym mógłby stanąć okazały Dom Polski z pięknym placem do zabaw i gier nie tylko dla dzieci szkolnych i z przedszkół, lecz również dla starszej młodzieży pozaszkolnej, dla organizujących się obecnie „Junaczek” i „Junaków”.

Projektowano, aby stanął wspólny budynek całej Polonji Pontagrosieńskiej, w którym wygodnie pomieściłaby się: duża sala balowa z obszerną sceną, 3 piękne i widne sale szkolne, ochronka mieszkanie dla nauczyciela itd.

Te marzenia najlepszych jednostek zaczynają przybierać kształt w realne kształty.

W dniu 2 października zebrał się przedstawiciel T-wa „Odrodzenie” i T-wa „im. Stanisława Wyspiańskiego” na wspólną konferencję, na której uchwalono:

1) Zaraz rozpocząć agitację, aby od nowego roku wszystkie starsze dzieci polskie uczyły się w szkole polskiej po polsku i po portugalsku pod kierownictwem stałego i znanego nauczyciela p. Zenona Kubiaka, jak również postanowiono zachęcać rodziców, aby swe młodsze pociechy posyłali do polskiej ochronki.

2) Prowadzić systematyczną propagandę za wstępowaniem polskiej młodzieży do miejscowych szkół rządowych brazylijskich, do gimnazjum i do szkoły normalnej.

3) Dla młodzieży polskiej, uczęszczającej do szkół średnich rządowych zorganizować od nowego roku systematyczny kurs języka polskiego i przedmiotów polskich.

4) Wybudować duży „Dom Polski”, w którym zmieściłaby się: ochronka, cztero-oddziałowa szkoła początkowa, polski internat dla zamieszcowych uczniów

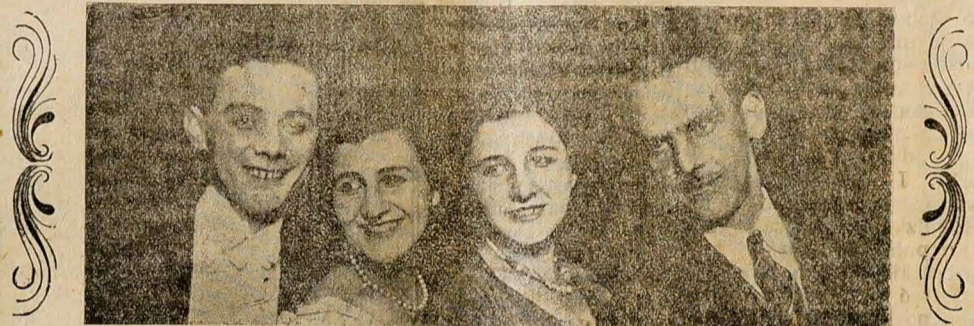
szkół średnich, duża sala teatralna ze sceną i t.p.

5) Na konferencji tej wybrano komisję do wynalezienia odpowiedniego placu pod budowę Domu Polskiego w Ponta Grossa. Do tej komisji weszli prezesi obu towarzystw: pani Kazimiera Partykowa i p. Józef Las oraz p. Władysław Bukowski.

Oba towarzystwa postanowiły zgodnie pracować nad tem, aby od nowego roku, po objęciu posady przez p. Kubiaka szkoła zapełniła się dziećmi jak również i ochronka, prowadzona przez p. Helenę Grossównę.

Towarzystwa wierzą, że wspólnymi wysiłkami w krótkim czasie stanie wspaniały gmach kształcącej się młodzieży polskiej w Ponta Grossa.

Mamy nadzieję, że w niedługim czasie będziemy mogli opublikować nazwiska tych osób, które najbardziej zasłużyły się przy budowie tej nowej placówki polskiej: godnie tak liczonej kolonii naszej w Ponta Grossa i okolicy. Konrad Jeziorowski



„WESOŁA CZWÓRKA” z Rewji „Wiwat Kurytyba”

Od lewej do prawej: J. Ficiński, W. Lachowska, R. Ficińska i T. Morozowicz.

C. Z. P. protestuje przeciw oszczercom Narodu Polskiego

CENTRALNY ZWIĄZEK POLAKÓW W BRAZYLII na posiedzeniach Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej uchwalili przesłać Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem wyrazu współczucia z powodu straty, jaką poniósł przez śmierć ś. p. Tadeusza Hołdówki, niezmordowanego apostoła ugodny polsko-ruskiej, jednego z tych wielkich Polaków, co w imię szczeropolskiego hasła: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”, służą Polsce i ludzkości.

C. Z. P. piętnuje zbrodnię tego bratobójczego czynu, występującego się wrogom Polski i Słowiańszczyzny.

C. Z. P. protestuje z całą energią przeciw wystąpieniu ruskiego tygodnika „CELIBOROB”, wychodzącego w Porto União (S. Catharina), który w swoim tygodniowym dodatku w języku portugalskim „A Vida Ukraińca” systematycznie bezczci Naród i Państwo Polskie.

W sposób szczególnie ohydny podano tam wiadomość o zamordowaniu ś. p. Tadeusza Hołdówki, oszczerczo łącząc pamięć tego, co stracił życie w ofierze ideał braterskiego współzycia ludów polskiego i ruskiego, którym historia wyznaczyła wspólne drogi.

C. Z. P. protestuje przeciw przenoszeniu zatargów narodowościowych z Europy na grunt tutejszy, przeciw krzewieniu nienawiści po kolonjach, gdzie polacy i rusini powinni żyć w zgodzie na gościnnej ziemi brazylijskiej, w łączności interesów swej klasy, która jako klasa rolników, żyjących kraj, może rozwijać się i rosć w dobrobyt i znaczenie jedynie, skupiając się, organizując, działając solidarnie i zgodnie.

Prezes C. Z. P. Sekretarz: Censor: w/z Włodzimierz Duszczyk Ks Jan Pałka Dr. Szymon Kossobudzki

twierdzi, że wróceniem zajmuje się dla rozrywki a nie dla zdobycia pieniędzy.

São Paulo

PORWAŁ DZIEWCZYNĘ I DOSTAŁ SIĘ DO KOZY.

Policja z Itarare uprzedzona przez delegata policji z Porto União o porwaniu przez niejakiego Bernarda Alvarenga dziewczynę Mariji Silva, (a nie Bronisławy jak podaliśmy poprzednio) zaczęła się przy głównej drodze prowadzącej do miasta Sorocaba, którego miał przejeżdżać bandyta.

I rzeczywiście w pewnej chwili policja zauważyła pędzące auto a w nim trzech mężczyzn i jakąś kobietę.

Auto policja zatrzymała i uwięziła uzbrojonych bandytów. Bernarda Alvarenga, Antoniego Campos i Jana Silveira, młodociąga

porwanek, Marię Silvę odesłano stróskanym rodzicom do Porto União.

Santa Catharina

ZJAZD W CANOINHAS UDAŁ SIĘ ŚWIETNIE.

Pomimo, że pogoda w ostatnich dniach mocno szwankowała, zapowiadziany Zjazd Regionalny w Canoinhas w ubiegłą niedzielę odbył się przy bardzo liczny udział. Na zjazd bowiem przybyło około 100 delegatów z różnych stron Sta Catharina i Kurytyby.

Na posiedzeniu i na zabawie był obecny p. Silvio, sekretarz Stanu i Spraw Wewnętrznych.

Zjazd udał się w całej pełni i poruszył niemal cały Stan Katarzyński.

To i owo

— W União da Victoria doko-

nano odsłonięcia pięknego pomnika ku czci João Pessoa.

— P. Edgard Texeira objął urząd głównego dyrektora Telegrafu.

— Brazylijscy lotnicy, którzy na samolocie „Duque de Caxias” usiłowali dokonać przelotu z Brazylii do Meksyku, przerwali w połowie drogi swej lot, ponieważ motor samolotu wykazywał defekty.

Pan Poseł Grabowski

WYRAZA ŻYCZENIA ZJAZDOWI W CANOINHAS.

(nadesłane z Biura C. Z. P.) Zarząd C. Z. P. zaprosił Pana Posła Dr. Grabowskiego na Zjazd regionalny Centralnego Związku, który odbędzie się dnia 11 b. m. w Canoinhas.

W odpowiedzi na to zaproszenie P. Poseł nadesłał następujący telegram:

„Zatując niezmiernie, że z powodu złego stanu zdrowia jak i pilnych zajęć nie będę mógł być obecny na zjeździe w Canoinhas, przesyłam Związkowi życzenia jaknajpełniejszego powodzenia w pracy. — Grabowski”

Telegramy

— W Gdyni wybuch gazu zniszczył budynek Kooperatywy Bezpieczeństwa Społecznych; w katastrofie zginęło 7 osób i wielu rannych.

— W Katowicach, z inicjatywy Krajowego Instytutu Eksportowego, odbyła się konferencja dyrektorów hut żelaznych w celu utworzenia syndykatu eksportu żelaza.

— Izba Handlowa w Sosnowcu donosi, że położenie gospodar-

stwo polepsza się w zagłębiu Dąbrowy.

— Na pokładzie okrętu „Ile de France” przewieziono z Nowego Jorku do francuskiego portu, Havru 271 beczek złota, wartość 325 milionów franków.

— W Niemczech Bruenig utworzył nowy rząd, obejmując równocześnie tekę ministra Spraw Zagranicznych.

— W Austrii prezydentem państwa wybrano ponownie p. Wilhelma Miklas’a.

— W Iraku wybuchła zaraza cholery; dotąd zmarło 1.136 osób.

— Francja zniósła dekret, który nakładał clo na przywóz kaka i świeże mięso z Brazylii.

Listy do Redakcji

Lagoa Suja 7.X.1931 via Estação Guajuvira — Paraná Do Szanownej Redakcji „Ludu” w Kurytybie.

Czytając i obserwując polemikę pomiędzy p. Wielochem i p. S. Benradtem a szczególnie wyjaśnienie w „Polskiej Prawdzie”, mamy przekonanie, że to jest sprawa ogólnopolska, a więc i nas obchodząca, zatem na zebrańniu Tow. Rolniczego u nas, sprawa ta była dyskutowana b. żywo, w rezultacie czego zebrani w liczbie 35 ciu uchwalili, żądać od Zarządu, aby ogłosił w „Ludzie” że z zapatrywaniem i wywodami p. Stefana Benradta w zupełności się zgadzają i z takowymi się solidaryzują. — Prosząc p. S. Benradta aby się nie zrażał na paściami, wytykając to, co jest złe, i aby liczył zawsze na poparcie nasze, jako starych i znających dobrze tutejsze stosunki Parańczyków.

Z wysokim poważaniem Prezes Piotr Martaus Sekretarz W. Sokolowski.

KOSZYKÓWKA.

W piątek, dnia 9 bm. w Związku Polskim w Kurytybie odbył się wieczorek sportowy, na którym zostały rozegrane dwie partje Koszykówki, pomiędzy drużynami żeńskimi „Junaka” i „Teuto”. W obu partjach odniosły świetne zwycięstwo, zdobywając pułkar, dzielne „Junaczki” w pierwszej — 18 vs. O, w drugiej — 12 vs. 6.

Jest to pierwszy, w Koszykówkę, występ drużyn żeńskich w Kurytybie; to też zainteresowanie było wiekie i pomimo ulewnej deszczu, sala Związku była dostatecznie napelniona publicznością różnych narodowości.

Sanguel Sanguel Sanguel

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynym lekarstwem, które po 30-letnim używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działa one:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu. 2) Uspokaja i ułknia ból głowy, bezsenność i nerwowość. 3) Zwalcza radykalnie przygnębienie i podnieca chęć do życia. 4) Wzwiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potęgi w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpłaszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Na Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opłnia wydane przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

Wiwat Kurytyba!!!

Pierwsza rewja ZAS-u z tak wielkim powodzeniem wystawiona już w Kurytybie, zostanie powtórzona dn. 17-go b. m. na

Nowe numery programu!...

HUMOR — MUZYKA — SENSACJA

Kto nie widział, niech nie straci jedynej już może sposobności, bo kto już raz widział, ten przyjdzie na pewno.

Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych

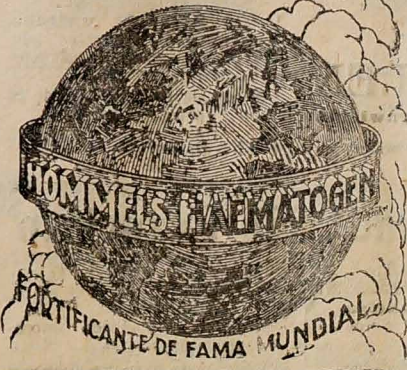
Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów. Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówką i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji**, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofotom, astenji i t. d.

Haematogen

D-RA HOMMELA
działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Sociedade Technica de Representações

Rua Candido Lopes 66
Sociedade Technica de Representações jest wyspecjalizowana w dostawach maszyn w górze, do jakiegokolwiek użytku, poleca liczne instalacje mechaniczne: furtaki, piekarnie i t. d., które może dostarczać w każdej chwili.

GARANTOL — Dereszkę zakonserwowaną świeżych jaj na cały rok. Pacuszka Garantolu — kosztuje tylko 25000, którą można zakonserwować 100-200 jaj.
ARMASON GUILHERME
Arthur E. Etzel
Rua Assunguy 1 — Curitiba.

Sprzedają się w Contendzie

11 akierów do 5 akierów pastwiska ze stodołą i t. d. razem lub osobno. Cena niska i zapłata ułatwiona. Po wszelkie informacje udać się do p. J. Ziolkowskiego w Contendzie lub G. Urbánika, Alameda D. Julia Costa 547, Curitiba.

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz, specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej.
Rezydencja: Rua Visconde de Nacer 58 — Telefon 888.

Kupuje się **KASZĘ** w każdej ilości. Płaci się po 50000 za kwartę.
CASA NEW YORK
Praça Generoso Marques N. 52 — Curitiba

Mala Real Ingleza



Aleantara 17 Października do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: Demerara 16 Października H. Prinoes 90 Asturias 26 H. Brigade 3 Listopada

Z Santos do Europy: Aleantara 17 Października Desna 19 H. Chleffain 26 Demerara 2 Listopada

Sprzedaje się szkaty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Holwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja: **Cia Marte**
Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

Zawiadomienie! Właściciel firmy **Casa Jaraguá**

przy Avenida João Pessoa Nr. 40 (dawnej Av. Luiz Xavier) — Curitiba, zawiadania Szaasową Publiczność, że w tych dniach stworzył skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jaj, szynki, szalony i t. p. Artykuły te są sprzedawane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorządne. Ceny są bardzo niskie. Obsługa w polskim języku.

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabakl
Rua 15 de Novembro 413. — 1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

Nowo otwarty **PENSJONAT**
Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne
Rua Paula Gomes 34, Curitiba

ZNAWCY PIWA WOLA DZIS PIĆ NOWE, SŁYNNNE JASNE Z WSPANIAŁEJ FERMENTACJI TAK ZWANE PIWO C O R O A

które ma dobry smak i kosztuje tylko tuzin flaszek 11\$000 Piwo dostarcza się do domu.

Adres: **CERVEJARIA CRUZEIRO** — Telefon 7511 495

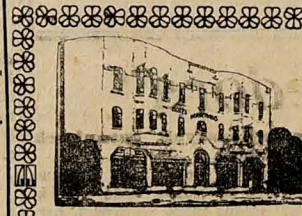
Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA.

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.
Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA



POLSKI HOTEL HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná — Brasil

Naprzeciw Pałacu Muncyपालnego róg Placu Dr. Gen. Marques Caixa Postal 463 — Tel. 989.

Kuchnia pierwszorządna. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Ządajcie zawsze PIWA Z BROWARU ATLANTYKI

Fala straszliwych katastrof żywiołowych

TRZESIE SIĘ ŚMORUPA STAREJ NIEMI.

Z Nowej Zelandji donoszą: Odezło tu silne wstrząsy podziemne. Jak przypuszczają, ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 380 mil od Wellington. Szkody nie są zbyt poważne.

Z Tokio telegrafują: Odezło w okolicy Tokio silne wstrząsy ziemi. Dotychczasowe wiadomości nie mówią o szkodach.

MIASTO SANTA ROSALIA POWALONE W GRUZY.

Z Kalifornji donoszą, że południowa część tego kraju została nawiedzona przez gwałtowne tornado, które spowodowało wiele ofiar w ludziach i olbrzymie szkody materialne. Według doniesień z Santa Rosalia, większa część tego miasta została przez tornado powalona w gruzy. Połączony z tornadem gwałtowny wylew morza pociągnął również wielką ilość ofiar w ludziach. Z całego szeregu miejscowości w Kalifornji donoszą o wielkich szkodach poczynionych przez tornado.

Blizszych szczegółów o rozmiarach katastrofy brak, ponieważ wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

SILNY WSTRZĄS ZIEMI WŚRODKOWYCH WŁOSZECH.

W szeregu miejscowości prowincji Toskany, Romanji i Włoch środkowych odczuło szereg

gwałtownych wstrząsów ziemi, które wywołały wśród ludności olbrzymią panikę. W szczególności w okolicy Mutello, znanym terenie trzęsień ziemi, wstrząsy ziemi były szczególnie silnie odczute. — Mieszkańcy wypadli w bieliznie z domów i przepędzili resztę nocy pod gołym niebem.

Szkody materialne były nieznaczne, jedynie szereg domów odniósł zarysowania.

ETNA WIELE OGNIEM

Dyrektor instytutu wulkanologicznego na Etnie komunikuje, że Etna od pewnego czasu wykazuje wzmożoną działalność.

W czasie ostatniego wybuchu wulkanu w roku 1928 utworzyły się w kraterze głównym duże zmiany. Obecnie wielki stożek lawy na szczycie wulkanu został zniesiony, a z krateru wydobywa się stale słup dymów siaroczanowych w nocny zaś przyświeca wspaniała tęcza.

Wszystko to oznacza bliskie wybuchy wulkanu.

JACHT SOWIECKI «REWOLUCJA» PORWANY PRZEZ ORKAN.

Sowiecki jacht «Rewolucja», który przed kilku dniami w swej podróży po Morzu Bałtyckim zawiązał do Rygi i Tallina w drodze powrotnej, porwany przez szalejący huragan, został rozbity.

O losie załogi brak wiadomości.

ORKAN NAD ALGIEREM. NIE ZMNIĘJSZYJEW SWEJ GWALTOWNOŚCI.

Orkan jaki od dwóch dni szaleje nad Algierem i Marokiem, nie zmniejszył swej gwałtowności.

Donoszą o całym szeregu ofiar w ludziach i wielkich szkodach materialnych, zwłaszcza w zbiorach. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są prawie wszędzie przerwane.

Tak szkoła zakonna jak i świecka spełnia swe zadania

(W odpowiedzi p. «Kolonista z Iwai».)

W numerze 71-szym «Ludu» ukazała się korespondencja niejakiego «Kolonisty z Iwai», w której autor rozwodzi się o szkołach i nauczycielach. (Jak widać to p. «Kolonista» nie zna szkół ani nauczycieli, gdyż wyraża się bardzo nietaktownie o nauczycielach.

P. Kolonista nie zna ani jednego nauczyciela, któryby sumiennie pracował w swoim zawodzie, wszyscy tylko starają się wzbogacić na swych posadach i poto wstępują tylko na rok lub dwa, a później szukają innego życia. P. Kolonista zdaje się, że posiada nauczyciela to świętą karierę. Okazuje się, że p. Kolonista nie zna szkół ani nauczycieli poza Iwai, bo przecież na terenie samej Parany jest kilkanaście szkół, które dość dobrze prosperują i rozwijają się, dzięki zabiegom nauczycieli i zrozumieniu kolonistów o czem pewnie p. Kolonista nie słyszał. Leżą są także miejscowości gdzie żadną miarą nie da się przekonać ludzi o zrozumieniu wartości oświaty. Dlaczego tak się dzieje w tych miejscowościach? Bo tam rzeczywicie brak odpowiedniego na-

uczyciela, a co więcej, odpowiednich ludzi, którzyby byli głównymi filarami danej szkoły lub towarzystwa. Bez takich filarów chociażby nauczyciel był przy najlepszych chęciach, będzie szał jednak kulawo. Bo nauczycielowi czy inspektorowi nie zawsze i nie wszyscy wierzą, chociażby najlepiej radzili; nauczycielom winni pomóc światlejsi koloniści, bo kolonista kolonistą prędzej zrozumie i uwierzy.

Z powodu osunięcia się nasypu kolejowego koło miejscowości Suma, ośmiu tubylców zostało zasypanych masami ziemi i poniosło śmierć na miejscu.

Powracając do tematu, żałuję mocno, że p. Kolonista tak mało się orientuje o szkolnictwie polskim w Brazylii. Jeszcze jeden ważny punkt poruszył p. Kolonista w swoim artykule, a mianowicie szkoły świeckie i szkoły zakonne. (Zastrzegam się, że nie jestem wcale przeciwnikiem szkół zakonnych.)

W tej kwestji to p. Kolonista ma trochę racji, jednak nie na wszystkie jego wywody mogę się zgodzić.

Pisze p. Kolonista, że szkoły zakonne wydają lepszy materiał na obywateli. Pytam się dłaczę? Czy nauczyciele świeccy uczą dzieci, żeby nie kochały swej ojczyzny, zatracały swą mowę

o czystą, lub czyniły źle? Sądzę że niema takiego! Właśnie w jaki sposób szkoły zakonne wydają lepszych obywateli? Drugie poruszył p. Kolonista, że pod względem etyki stoja wyżej dzieci ze szkół zakonnych; tutaj po części trzeba przyznać rację p. Kolonistcie. Ale ważny pod uwagę środowiska w których pracują siostry zakonne i rozrzucone szkółki po kolonjach, a przekonamy się, że Siostr razem pracuje dwie lub trzy, a nauczyciel jeden z przeszło pół setką dzieci. Taki nauczyciel nie może dużo czasu poświęcić na nadprogramową naukę etyki, na co Siostry mogą się zdobyć.

Na tem zakończam moje spostrzeżenia odnośnie do korespondencji p. Kolonisty z Iwai; życząc nowopowstającej szkole w Iwai jaknajlepszego powodzenia w pracy, a pan Kolonista zapewne nieomieszka poinformować czytelników «Ludu» o jej rozwoju i postępie, zamiast krytykować i krzyżować wielkim głosem do poprawy nauczycieli! W. Izycki

Roczne Walne Zebranie Związku Amatorów Szceny w Kuritybie

W niedzielę, dnia 18 października 1931 roku odbędzie się w górnej sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho 487, Walne Roczne Zebranie Związku Amatorów Szceny.

Na porządku dziennym między innymi będzie sprawozdanie roczne i wybór nowego Zarządu.

Początek zebrania w piątym terminie o godz. 2 po poł., w drugim terminie o godz. 8 po poł.

Zasiadajcie! Dajcie dowód żywotności Waszej organizacji. Pokażcie, że nie tylko na scenie jestecie dzielni i wielcy, lecz, przybywszy licznym na zebranie, zajmujecie Kuritybie czem jest i czem być może Związek Amatorów Szceny!
W. Gr. Kowalski Sekretarz.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRACJA CORONEL ENEAS SO, RÓG SÁO FRANCISCO
CURITYBA

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANIA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatała z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba



leczy reumatyzm, bóle
piersiowe, bóle zębów,
uszu, nerwicy, kolki
świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego używa się
przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich

Polski Hotel i Restauracja „BRASIL”

W pobliżu dworca kolejowego.

W tem elegancko urządzonej Ho-
teli przyjmują pensjonarzy i po-
drożnych, obliczając mieszkanie i wikt po
cenach umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil ot-
wartą w dzień i w nocy z obsługą dla
wygody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje o
każdej porze zaskaki. Zawsze prawdzi-
we szarżoski riograndeńskie. — Wszelkie
napoje krajowe i zagraniczne. — Za-
wsze świeży szops.

Właściciel: LEOPOLD RAYNIAK
Rua Mar. Floriano Peixoto 722
Curityba — Parana — Brasil

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń-
skich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, we-
neryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki
oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia
Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od
10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-jej.
Rez: Rua Comendador Araujo 970 —
Telefon 424

Escola Pratica de Comercio

Matriz: Rua I-ro de Março 162,
Naprzeciw Banco Pelotense
Curityba.

Kurs: Buchalterja — Conta-
dor — Korespondencja — Da-
ktlografja, Korespondencja w fran-
cuskim i angielskim języku. W styczniu
rozpoczynają się znowu nauki dla chłop-
ców i dziewcząt tak w dzień jak i wie-
czorem.

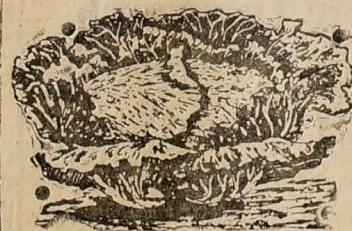
SKŁAD MEBLI

Firma:

JAKÓB KOZIEN
RUA SÁO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy,
krzesła, łóżka, kołyski, stoły,
kredensy szafy, kuchenne, sofy,
kanapki i t. p. powyżej wspo-
mniane sprzęty wykonuje się
na zamówienie. Ceny są bar-
dzo niskie

SKŁAD NASION JARZYN I DZEWEK OWOCOWYCH w składzie



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. & Cia

Dziewka owocowe najrozmaitszych
gatunków sprzedaje po cenach ba-
rdzo niskich.

Wyrobia bukiety wianki, ry-
sunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysylamy oczną i koleją na całą Brazylię.
CENY NISKIE.

ELIXIR WESTFALEN

Bardzo dobre do trawienia

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Leczy: Żołądek, wątrobę,
wętroznoś, gorycz żołą-
dka, pobudza apetyt i działa prze-
ciw zatwardzeniu.

Bierze się łyżeczkę z wodą po
obiedzie i kolacji.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DE JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastoso-
wanie szalucznego pneumatora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowo-
czesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia
słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 północy i 1-5

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg I-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji.
Korespondent oficjalny Skarbow Francuskiego i włoskiego.

Zatapia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych
warunkach.

Podje muje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych
w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz,
Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Ra-
dom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we
w zstkich miastach polskich.

Bank Francusko Polski, Paryż

Filja: częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Fuchs nie wspomnieli swego
wspólnika, jakim sposobem udało mu się
wraz z Kamilią i Norbergiem wprowa-
dzić detektywa w błąd i umknąć mu z
przed nosa.

Nazajutrz rano udali się obydwa
na folwark, gdzie dotąd nie przeczuwa-
no przyjazdu podłego.

Gdy wchodzili do domu, naprzeciw
nich ze schodów schodziła Dora i stanę-
ła twarzą w twarz nieprzyjacielowi.

Zatrzymała się jak wryta i nieprzy-
tomnie patrzyła na ludzi mierzących ją
sztycherem, nienawistnymi spojrzaniem.

W tej chwili poznała w podłym
owego człowieka, który, podając się za
pelnomocnika Zygmunta, osukał ją tak
baniebnie. Nie przypuszczała jednak, kim
on był w rzeczywistości.

— Aha, to stara! — wyrzekł Fuchs
i podszedł do Dory groźnie.

— Ach! ty nikczemny lotrze! —
krzyknęła Dora, cofając się o parę stopni
wzwyż. I ty tu jesteś? Śmiesz pokar-
zywać się tu?

— Oj, oj! Nie uciekniesz teraz, sta-
ra czarownico! — zawołał, przyskaku-
jąc do Dory

Piastunka krzyknęła przeraźliwie.
W tej chwili otworzyły się drzwi
od kuchni i stanęła w nich żona dzier-
żawcy.

I ona skamieniała z przerażenia,
spozstrzegłszy obydwóch mężczyzn, ale
pojęła od razu, co się święci i z groźnie
blyszczącymi oczami stanęła przed nimi.

— Precz! krzyknęła. Wynoście się
natychmiast!

Jak tylko ukazała się dzierżawcy-
ni, Fuchs przybrał jaknajspokojniejszą
postawę i przyjął uśmiech.

Energicznie jej słowa zmusiły go
do cofnięcia się.

— Droga pani — powiedział słod-
kim głosem — przepraszam najmocniej,
przyszedłem tu...

— Tak, widzę, że stoicie! — prze-
rwała im żona dzierżawcy sztycherem
tonem. — To pan jest rozkoszny kom-
pan pana Jarke! Nie poplaciecie u nas
wasze szwindle! A nie zabierzecie się
zjad natychmiast, to mają mój pokaze
wam drogę!

— Ależ, proszę wysłuchać mnie
wznow, szanowna pani! — powiedział
Fuchs z obłądną słodyczą.

— Nie chcą nic słyszeć! Proszę
odejść — zawołała kobieta rozgniewana.

— Na miłość Boską! — wołała tym-
czasem Dora, wskazując na Fuchsa. —
To ten lotr, który zwabił mnie i moją
panią i zamknął w więzieniu. Niech pa-
ni nie słucha go; wszystko, co mówi, to
wierutne kłamstwo!

— Biedna istota, mówi nieprzy-
tomnie! — powiedział Jarke, wzrusza-
jąc ramionami.

— Naturalnie! — przytaknął Fuchs.
— Żaden rozumny nie da temu wiary.

W tej chwili do sieni wszedł
dzierżawca i żona objaśniła mu sytuację.

Nim który z lotrów zdażył prze-
mówić, dzierżawca podszedł do nich z
chmurą miną.

— Wiem już, co chcecie powiedzieć
i co zamierzacie — rzekł z mocą. — Nie
chcę słuchać dawnych kłamstw!

— Ależ niech pan pozwoli! — prze-
rwał mu Fuchs z obłądnym oburzeniem.
Jeżeli pan więcej wierzy paplaninie
dwóch warjatek, niż zapewnieniom tak
szanownego człowieka, jak doktor Jar-
ke, to...

Dzierżawca wybuchnął krótkim, zło-
śliwym śmiechem.

— A więc pan jest panem Barto-
nem, co? — spytał z gryzącą ironią.

— A tak, jestem krewnym młodszym
pani i oddałem ją niegdyś do zakładu
doktora Jarke.

— To, to! — drwił dzierżawca i
mierzył Fuchsa pogardliwym spojrze-
niem. — Ale dama nie jest wcale zwy-
słowo ehora, a tem mniej staruszka.

— Za pozwoleniem! O tem pan są-
dzić nie może! — wtrącił Jarke.

— Tyko pan, co! — śmiał się dzier-
żawca. — Nie zdaje mi się; wygląda pan
bardziej na włoścza niż na doktora.

Jarke zaklął i zrobił ruch, jakby
chciał się rzucić na dzierżawcę. Ale po-
wstrzymał go barczysty i silny wygląd
tegoż.

— Bez wymysłów, mój panie! —
zaperzył się Fuchs. Pytam zupełnie
grzesznie, czy wolał odmawiasz nam
wydania obydwóch kobiet!

— Ma się rozumieć! Nie oddałbym
zbrodniarcom dwóch niewinnych kobiet.

— Zwracam uwagę pana, że w ra-
zie potrzeby się poszukiwać będziemy
praw naszych! — odparł Fuchs, pomia-
nawszy ostatnie słowa dzierżawcy.

— Słuchajcie, łajdaki! — krzyknął
— ludzie we was dowiedzą się wkrótce,
coście za jedni! Biada wam, jeżeli po-

— Czy mam przynieść twoją strzel-
bę? — spytała dzierżawczyni zaniepo-
kojona.

— Nie trzeba! — odmówił.

— Ma pan przed sobą dwóch ludzi,
zdecydowanych za wszelką cenę dopiąć
celu! — ciągnął Fuchs z pogroźką. —
Niech pan nas nie przyprowadza do
ostatności; nie ruszymy się z miejsca,
póki nie dostaniemy obydwóch kobiet.

Wściekły i wzburzony zapomniał
się i wymówił ostatnie słowa głosem na-
turalnym, a nie zmienionym, jak dotąd.

Nim dzierżawca zdażył odpowie-
dzieć, Dora zbiegła ze schodów do
straszliwym okrzykiem i rzuciwszy się
na przerażonego podłego, zerwała
mu z twarzy fałszywy zarost.

— Fuchs! — krzyknęła przeraźli-
wie. — Nędzny łajdak! To ty?! Teraz
wszystko jasnym jest jak słońce. Jesteś
wspólnikiem Kamilli Wilnow, i jak prze-
cauwałam, ta piekielnica sprowadziła na
moją biedną panią te wszystkie nie-
szczęścia! Teraz jednak zły los się od-
wrócił, dzięki Bogu! Zdemaskowałam
cię! Dziś jeszcze wybiję twą godzinę,
bo doktor Keller jest w drodze do nas!

Wszyscy stali w niemym osłupieniu.
Wtedy rozegrała się scena, która
nie trwała dłużej nad dwie sekundy.

Na górze schodów ukazała się Me-
lanja i patrzyła na dół z przerażeniem.
Gdy poznała Fuchsa krzyknęła:

— Co to znaczy? Fuchs tutaj! —
wybełkotała.

W tej samej chwili podłony spoj-
rzał w górę a z nim razem i wszyscy
obecni.

Ledwie ostatnie słowo wybiegło z
ust Dory, Fuchs rzucił się na piastunkę,
natrącił jednak na pięść dzierżawcy,
który cisnął go na przymknięte ledwie
drzwi od sieni.

Drzwi rozwarły się z trzaskiem i
Fuchs wyleciał aż na drogę, a nie zna-
lazszy oparcia, zarył się w piasek.

Jarke nie czekał, aż kolej na niego
przyjdzie.

Z kocia szybkością umknął z placu
boju i pociągnął za sobą Fuchsa, który
zdażył wstać i otrząpać się.

Za nimi pogonił sztycherzy Śmiech
dzierżawcy.

— Słuchajcie, łajdaki! — krzyknął
— ludzie we was dowiedzą się wkrótce,
coście za jedni! Biada wam, jeżeli po-

każecie się raz jeszcze w pobliżu mego
domu!

Wszedł do sieni i zamknął drzwi.

Melanja zaś, która zeszła na dół,
leżała w objęciach Dory na pół zemdlo-
na. — O Boże! — szlochała drząc. —
Co ma znaczyć to wszystko? Podłony
Fuchs w towarzyswie tego lotra?

Dora przedewszystkiem starała się
uspokoić zgorączkowaną hrabinię.

Z pomocą dzierżawczyni zaprowa-
dziła ją do pokoju i posadziła na sofie,
a potem usiadła obok niej, pod-
czas gdy dzierżawca w zamyśleniu,
przebiegał pokój wzdłuż i wszerz.

Wkrótce Melanja dowiedziała się,
co zaszło przed jej pojawieniem się
pojeź, w jakim charakterze Fuchs tu
przybył.

W rozpaczy zatępiła ręce.

— Jesteśmy zgubione, Doro! —
skarżyła się ze łzami. Oni nie spoczną,
póki nie będą nas mieć w swej mocy!
Bóg jeden wie tylko, jaki szatański plan
wymyślił. I wam z ich strony grozi nie-
szczęście — zawołała zwracając się do
dzierżawczyni. — Wciągnęliśmy was za
sobą! Ale nie, tak być nie może, Doro,
musimy opuścić ten gościnny dom. Ci
dobrzy ludzie zrobili dla nas więcej, niż
mogli! Nie powinniśmy pozwolić, aby
zemsta naszych wrogów i ich doświada-
ła.

— Nic z tego, jaśnie pani! zawołał
z dobroduszną szorstkością dzierżawca.
— Panie zostaną tu, póki przyjadzie
wasi nie przyjadą i nie zaopiekują się
wami. A dokądby się panie teraz udały?
Może prosto w ręce tym łajdakom? Nie,
nie, dla nas nie robić sobie ceremonji!
Oni są łochrze za wiele na to, aby
śmiały zaczepić nas raz jeszcze.

— O, oni z pewnością trzymać się
będą teraz zdaleka i zrobią nam coś
okropnego.

— A ja myślę, łaskawa pani —
uśmiechnął się dzierżawca bez troski —
że obydwa jak najprędzej postarają się
zjad wynieść. W każdym razie nie
boją się...

— Ach, żeby doktor Keller był już
tu! — westchnęła Dora bojaźliwie.

— Nie każe wam długo czekać na sie-
bie! — podszedła dzierżawczyni. — Nie tra-
ćcie ducha, wszystko na dobre się obróci.

— Daj Boże! — szepnęła Melanja
i wniósła oczy do nieba, składając ręce
błagalnie.